

I/717

ARCHIWUM WSKODNI

NOTATKA BIOGRAFICZNA
ZAGINIONEGO W STAROBIELSKU

Mjr art. KORNELLA, Roman (brat Mariana, też zaginionego w Starobielsku).

Urodzony 6.10.1892 we wiedniu, Najstarszy syn Michała i Jadwigi z Hoszowskich ze Lwowa. Ojciec, pochodzenia rumuńskiego, doktor, inżynier (hydraulic), pierwszy doktorant politechniki lwowskiej, pracował m.in. nad regulacją rzek i melioracją oraz zakładał wodociągi w Zakopanem i Szczawnicy.

Rodzeństwo - siostra: Helena, doktor medycyny, zesłana w r. 1940 do Kazachstanu, skąd była ewakuowana z armią gen. Andersa via Persję i Liban, przybywając do Anglii w r. 1956.-Bracia: Marian, inżynier lądowy, porucznik rezerwy (art.) zginął w Starobielsku. Ludwik, zginął w obronie Lwowa w wieku 17 lat, odznaczony Virtuti Militari.

Około r.1895 rodzina została przeniesiona z Wiednia do Jasła, a ok. r.1908 do Lwowa, gdzie ojciec Michał zmarł w r. 1911. Roman uczęszczał do gimnazjum C.O. Jezuitów w Chyrowie uzyskując maturę z odznaczeniem. W r.1914 skończył studia prawnicze na uniwersytecie w Graz (Austria). Po wybuchu I-ej Wojny światowej został powołany do armii austriackiej z przydziałem do artylerii ciężkiej. Przebywał 2 lata w twierdzy w Przemyślu. W r.1918 został ewakuowany z grupa oficerów do Budapesztu. w r.1920, po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata Ludwika w obronie Lwowa przed Ukraińcami, Roman wraca do Polski i wstępuje do polskiej armii, 6-ty (?) pułk artylerii ciężkiej .

Po wojnie bolszewickiej Roman był stacjonowany w Toruniu. Po ok. dwóch latach był przeniesiony jako specjalista do Starachowic, gdzie pełnił funkcję inspektora w stopniu majora, przy odbiorze broni i amunicji z tamtejszej fabryki broni. W r.1922 poślubił Teresę RAWASZ, Węgierkę poznaną poprzednio w Budapeszcie. Małżeństwo było bezdzietne.

Losy Romana w czasie kampanii wrześniowej 1939r. nie są dokładnie znane. Około 1943r. w Teheranie (Persja), siostra Helena była skontaktowana przez dwóch byłych pracowników fabryki starachowickiej, z którymi Roman był podobno ewakuowany z zamiarem przedostania się do Węgier. Grupa dotarła do przygranicznej wioski, lecz nocując w polu została złapana przez patrol sowiecki. Roman był jeszcze w mundurze chociaż spalił czapkę oficerską i epolety; reszta grupy była w cywilu. W ciągu nocy spędzonej przy ognisku pod strażą N.K.V.D., Roman zniknął. Towarzysze byli przekonani że udało mu się uciec i przedostać na Węgry. Widocznie jednak, jako wojskowy został oddzielony od grupy i z czasem wywieziony do Starobielska, podczas gdy jego towarzysze, jako cywile zostali wywiezieni do Kazachstanu lub na Syberię, skąd wyratowali się z armią gen. Andersa.

Pierwsza wiadomość od Romana ze Starobielska dotarła do siostry jeszcze we Lwowie w formie krótkiej kartki zawierającej głównie prośbę o bieliznę i skarpetki (!). Druga i ostatnia kartka, która dotarła do Lwowa przed majem 1940r., została przekazana siostrze w międzyczasie wywiezionej w kwietniu 1940 do Kazachstanu, wraz z matką Jadwigą, chorą na nowotwór mózgu, bratową Józefą (żoną Mariana), oraz ich nowonarodzoną córką Haliną (ur. 1.1.1940). Matka i bratowa zmarły na zesłaniu.

Ta ostatnia kartka ze Starobielska była już pisana wspólnie z bratem Marianem; donosiła o ich niespodziewanym spotkaniu w tym obozie oraz że jeńców stopniowo wywożą pod pozorem wymiany jeńców polskich w niewoli niemieckiej, a pochodzących ze wschodnich terenów kraju. Wspominali niepokój wobec podejrzanego faktu, że przy wywozie krewni i przyjaciele byli całkiem oczywiście i celowo rozdzielani do innych transportów, przypuszczalnie na stracenie w Charkowie.

Tę ostatnią kartkę siostra zachowała do lat '70 - '80-tych, kiedy wysłała ją do obecnie nieznanej organizacji poszukującej wówczas dowodów dotyczących zaginionych w obozach Starobielska, Kozielska i Ostaszkowa. Niestety siostra nie za-

chowała kopii tego dokumentu. Może jednak na podstawie właśnie tej kartki, nazwiska obu braci Kornellów znalazły się na pierwszej liście jeńców opublikowanej w latach '80-tych.

Powyższa notatka została spisana ze wspomnień siostry Romana, Heleny (obecnie 95 lat), zamieszkałej przy rodzinie swojej bratanicy przez nią adoptowanej, pod adresem :

Dr Halina Twardzicka
51, Heath Park Road
ROMFORD, Essex
RM2-5UL
Anglia

Londyn, marzec 1992



Mjr Roman KORNELLA

II/717

© ARCHIWUM NACZELNIE

NOTATKA BIOGRAFICZNA
ZAGINIIONEGO W STAROBIELSKU

Por. Rez., Inż KORNELLA, Marian - (brat Romana, też zaginionego w Starobielsku).

Urodzony 31.1.1899 w Jasle. Syn dr. inż. Michała Kornelli (specjalista hydraulik, pierwszy doktorant Politechniki Lwowskiej) i Jadwigi z Hozzowskich.

Rodzeństwo - bracia : starszy, Roman, prawnik, major W.P., zginął w Starobielsku; młodszy Ludwik, poległ w obronie Lwowa w 1920r, w wieku lat 17, odznaczony pośmiertnie *virtuti Militari*. starsza siostra, Helena, doktor medycyny, zesłana w 1940r do Kazachstanu, skąd z armią gen. Andersa była ewakuowana przez Persję i Liban do Anglii.

Około 1908r rodzina przeniosła się z Jasła do Lwowa, ul. Zimorowicza 12, później ul. Ossolińskich 21. Ojciec Michał zmarł w 1911r. Do 1914r Marian uczęszczał do gimnazjum O.O. Jezuitów w Chyrowie, później do III-go Gimnazjum we Lwowie. Wstąpił do Legionów Piłsudskiego i z czasem zostaje internowany w Szczypiornie przez Austryjaków, skąd ucieka z pomocą kolejarzy do Lwowa, ukrywając się przed poborem austrijackim do 1918r. Wkrótce potem Marian wstąpił do Wojska Polskiego, biorąc udział wraz z bratem Ludwikiem w obronie Lwowa przed Ukraińcami w 1920r.

Po pierwszej Wojnie Światowej, kończy w 1923r inżynierię wodną na Politechnice Lwowskiej. Pracował m. in. nad regulacją rzek w województwie lwowskim, a później rzeki Ochnia w Kutnie, gdzie zamieszkiwał do 1939r. w styczniu 1938 poślubił Józefę Woźniak z Stanisławowa.

S.P.A.C.(?)

W mobilizacji 1939r zostaje powołany z rezerwy do pułku artylerii. Jego losy w kampanii wrześniowej i okoliczności dostania się do niewoli sowieckiej są nieznane.

W międzyczasie, żona Mariana (Józefa), w zaawansowanej ciąży uciekła przed postępującą armią niemiecką z Kutna do siostry męża, Heleny we Lwowie, gdzie z kolei znalazła się pod okupacją wstępującej armii sowieckiej. W ciężkich warunkach wczesnej okupacji, 1-go stycznia 1940r urodziła córkę Halinę, którą ojciec nigdy nie zobaczył.

W kwietniu 1940r, dr. Helena Kornella, wraz ze swą matką Jadwigą (ciężko chorą na raka mózgu), oraz żoną Mariana i ich nowonarodzoną córką, zostały wywiezione do Kazachstanu. Tam zmarła najpierw matka Jadwiga, a później już po amnestii, w Dżambule, żona Mariana, Józefa, ta ostatnia na tyfus plamisty. Dr Helena K. nadal opiekowała się osieroconą bratanicą Haliną, którą z czasem adoptuje i wychowuje.

Pierwsza i ostatnia wiadomość od Mariana dotarła via Lwów do jego rodziny już w Kazachstanie. Była to kartka ze Starobielska, pisana wspólnie z bratem Romanem, którego spotkał już tam w obozie. Donosili w niej o wszczętych transportach jeńców z obozu, jakoby w celu wymiany na jeńców ze strony niemieckiej, w rzeczywistości prawdopodobnie na miejsce stracenia w Charkowie. Wspominali niepokój z powodu podejrzanego i celowego rozłączania przez N.K.V.D. krewnych i przyjaciół w listach transportowych .

Córka Mariana, Halina, przez Persję i Liban, dotarła pod opieką dr Heleny Kornella do Anglii, gdzie ukończyła medycynę i założyła rodzinę mając trzy córki.

Notatka powyższa została spisana ze wspomnień dr Heleny Kornella, siostry Mariana, obecnie w wieku 95 lat, zamieszkałej przy rodzinie bratanicy pod adresem :

Dr. Halina Twardzicka
51, Heath Park Road
ROMFORD, Essex
RM2-5UL, Anglia

London, marzec 1992

VERTE



Pot. rez. inž. Marian
KORNELLA